

Gazeta lokalna

Ekspres**Marecki****WYDAWCA**Mareckie Stowarzyszenie
Gospodarcze

Niepodważalny dowód dobrych zmian

Proszę Państwa, prosimy nie regulować odbiorników. Marki znalazły się na czwartym miejscu w Polsce w rankingu „Sukces kadencji”. Docenili nas naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego



Marlena
Stosio

Raz na cztery lata renomowane pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota” ogłasza ranking pod nazwą „Sukces kadencji”. To naturalne – kończy się czteroletnia kadencja samorządu i zbliża się czas podsumowań.

– Byliśmy ciekawi, jak w tym zestawieniu wypadną Marki. Spodziewaliśmy się, że nasza pozycja pójdzie w górę. W końcu przez te cztery lata intensywnie pracowaliśmy, żeby poprawić nasze miejskie otoczenie. Nie spodziewaliśmy się jednak, że znajdziemy się w rankingu „Wspólnoty” aż tak wysoko – mówi burmistrz Jacek Orych.

Marki są klasyfikowane w kategorii „małe miasta”. Znalazło się w niej aż 590 samorządów. Okazało się, że nasze miasto znalazło się na czwartej pozycji. Za nami – aż 586 samo-

rządów, w tym wszyscy nasi sąsiedzi z powiatu. Ale im warto też pogratulować: Radzymin uplasował się na 14 pozycji, Kobylka – na 18, a Żabki – 28.

– To nagroda ma dla nas szczególną wartość. O jej przyznaniu nie decydowało jury. Naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego zbadali cztery wskaźniki, na których bazie mogli uszeregować samorząd. Bazowali wyłącznie na danych z Głównego Urzędu Statystycznego, naszych sprawozdaniach i różnego rodzaju dokumentach. To najlepszy dowód na rzetelność tego zestawienia – opowiada Jacek Orych.

Upraszczając – miejsce w rankingu zależało od: sukcesu finansowego (związanego z budżetem miast), ekonomicznego (wiązanego się ze stanem gospodarki lokalnej), infrastrukturalnego (odnoszącego się przede wszystkim do komunalnej infrastruktury technicznej) i społecznego (m.in. wyników edukacji). W skali kraju wyprzedziły nas tylko zachodniopomorski Dziwnów, Ożarów Mazowiecki i Łomianki.

– Cały czas zdajemy sobie sprawę, jak wiele jest do zrobienia: ile ulic, chodników, miejsc. Ten ranking utwierdza nas w przekonaniu, że idziemy we właściwą stronę i zgodnie z naszym hasłem „Tak, zmieniamy Marki!” – dodaje wiceburmistrz Dariusz Pietrucha.

To znalazło też odzwierciedlenie w innych rankingach „Wspólnoty” – nakładów inwestycyjnych przeliczanych na głowę mieszkańca. Tu też idziemy jak burza. W rankingu za lata 2013-2015 byliśmy na odległym 463 miejscu. W kolejnym zestawieniu (2014-2016) znaleźliśmy się na 332 miejscu, w najnowszym (za okres 2015-2017) – na 121.

– W przyszłym roku, biorąc pod uwagę tegoroczną wartość inwestycji, meldujemy się w pierwszej setce – mówi Dariusz Pietrucha.

W ostatnim zestawieniu „Wspólnoty” (również przygotowanym przez ekspertów Uniwersytetu Warszawskiego) wartość mareckich inwestycji w przeliczeniu na głowę mieszkańca wyniosła 701 zł.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Samorzady sukcesu w kategorii małe miasta

1. **DZIWNÓW** zachodniopomorskie
2. **OŻARÓW MAZOWIECKI** mazowieckie
3. **ŁOMIANKI** mazowieckie
4. **MARKI** mazowieckie
5. **SIECHNICE** dolnośląskie
6. **MIELNO** zachodniopomorskie
7. **JÓZEFÓW** mazowieckie
8. **SWARZĘDZ** wielkopolskie
9. **KĄTY WROCŁAWSKIE** dolnośląskie
10. **ŁEBA** pomorskie
11. **USTKA** pomorskie
12. **ŚWIĄTNIKI GÓRNE** małopolskie
13. **WŁADYSŁAWOWO** pomorskie
14. **RADZYMIN** mazowieckie
15. **RZGÓW** łódzkie
16. **SZCZYRK** śląskie
17. **SULEJÓWEK** mazowieckie
18. **KOBYŁKA** mazowieckie
19. **KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI** łódzkie
20. **ŻUKOWO** pomorskie

Źródło: Wspólnota

Czy to dużo czy mało? Postanowiliśmy sprawdzić ten wynik zestawiając z wynikami większych miast, który z natury rzeczy są silniejszymi finansowo podmiotami. Jesteśmy lepsi od takich miast na prawach powiatu jak Piotrków Trybunalski (692 zł), Zamość (656 zł), Gdynia (610 zł), Grudziądz (603 zł), Jelenia Góra (584 zł), Przemyśl (542 zł) i Ostrołęka (457 zł).

– W ubiegłym roku łączna wartość inwestycji z budżetu miasta wyniosła 38 mln zł, w tym planujemy wydatkowanie 66 mln zł. Nie byłoby to możliwe, gdybyśmy nie zdobyli bezzwrotnych dofinansowań – czy to od rządu czy z Unii Europejskiej. Takie wsparcie uzyskaliśmy w przypadku przebudowy ulicy Głównej, budowy drogi rowerowej wzdłuż rzeki Długiej i parkingów „Parkuj i Jedź”. W kolejnej kadencji pieniądze z tego źródła popłyną m.in. na przebudowę Sosnowej-Kościuszki, Karłowicza-Sobieskiego-Modrzewiowej i Lisa-Kuli – podsumowuje Dariusz Pietrucha.

Czadowo-Aktywnie-Twórczo,



Dziękujemy markowianom, którzy w ostatnią niedzielę września tłumnie przybyli na doroczne wydarzenie. Cieszymy się, że bawiliście się dobrze!



Marcin Dąbrowski

W poprzednim „Ekspresie Mareckim”, informując Was o Spartakiadzie Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego, napisaliśmy, że pogoda nie ma wyjścia i 30 września musi być ładnie. Do początku weekendu aura trzymała nas w niepewności, ale ostatecznie sprawiła się na medal. Było ciepło, słonecznie i nie spadała ani jedna kropla deszczu. To był jeden z czynników sukcesu. Równie ważnym (a może nawet ważniejszym) był budowany od kilku miesięcy program Spartakiady. Zabraliśmy Was w podróż dookoła świata. Mogliście sprawdzić się w różnych dyscyplinach sportowych z różnych kontynentów i państw. Graliście w minihokeja, rzucaliście sombrero do celu, trzymaliście byka za rogi. Innymi słowy było jak w tytule: Czadowo-Aktywnie-Twórczo!

Spartakiada to także prezentacje i koncerty. Pokaz ratowania życia przygotowali mareccy strażacy z OSP Widzów rozgrzewały gitarowe brzmienia zespołu Kwazzy Mango Project. Na scenie można było zobaczyć m.in. pokaz capoeiry, brazylijskiej sztuki walki. Obok sali gimnastycznej rozstawili się mistrzowie kuchni. Smakowite zapachy przyciągały niczym magnes. Wodą (z gazem) z saturatora częstował Wodociąg Marecki, który również wręczył nagrody w konkursie „Bijące źródła”. Dzieci szalały na dmuchańcach. Można też było oddać głos na projekty zgłoszone do Mareckiego Budżetu Obywatelskiego – 30 września był ostatnim dniem głosowania.

– Dziękujemy mieszkańcom za obecność, darczyńcom i przyjaciółom za wszelkie sposoby wsparcia i pomocy. Zwycięzcom gratulujemy osiągniętych wyników i zdobytych nagród. To była piękna Spartakiada CZAT 2018 – podsumował na FB Jarosław Jażdżik, który na Spartakiadzie sprawdzał się w roli konferansjera.

Za rok – kolejna edycja. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy w ostatni weekend września 2019 r. na Wspólną!



REKLAMA

Chatka Puchatka
PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE

www.chatka-puchatka.com.pl

ul. Cicha 16 A
05-270 Marki
tel: 22 781 21 08
504 963 044

BASEN / TENIS
RYTMIKA / PLASTYKA
LOGOPEDA / PSYCHOLOG
J. ANGIELSKI / J. NIEMIECKI
WARSZTATY KULINARNE

REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH
„DOBRY KOMINIARZ”
Mistrz Kominiarski
Daniel Traczyk
Nr upr. 43721
PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!
Tel. 503-015-670
ul. Piłsudskiego 47, 05-270 Marki
www.dobrykominiarz.pl
e-mail: info@dobrykominiarz.pl

REKLAMA

SUSHI SAM

ZAPRASZAMY DO SKLEPU W MARKACH
tel. 507 015 736
facebook.com/SushiSamSklep

ZRÓB SUSHI W DOMU! U NAS NAJLEPSZE PRODUKTY
W OFERCIE ARTYKUŁY KUCHNI AZJATYCKICH I ZDROWEJ ŻYWNOŚCI

Ekspres Marecki

Ekspres Marecki ISSN:

2084-1752,
nakład 12 tys. egzemplarzy;

wydawca:

Mareckie Stowarzyszenie
Gospodarcze,

Redaktor Naczelny:

Paweł Pniewski,

Redaguje: Zespół;

e-mail:

biuro.msg@gmail.com,

Reklama:

tel. 509 191 488,
www.msg.net.pl

Redakcja Ekspresu
Mareckiego nie ponosi
odpowiedzialności za treść
reklam, ogłoszeń i arty-
kułów sponsorowanych.
Redakcja zastrzega sobie
prawo skracania tekstów.

czyli Spartakiada MSG



Warszawa ma Veturilo, my – kołoMarek



Przemysław Lis

Ruszyła wypożyczalnia rowerów miejskich. Co najważniejsze, jest kompatybilna ze stołecznym systemem. Rower z Marek można zostawić w stolicy, a rower z Warszawy – w naszym mieście.

Stare porzekadło mówi, że nie trzeba kupować browaru, żeby napić się piwa. W Markach nie trzeba kupować roweru, żeby przemieszczać się po mieście. Dzieje się tak za sprawą wypożyczalni roweru miejskiego, która została uruchomiona na początku października. Na początek mamy pięć miejsc, w których można wypożyczyć rower:

- pętla na Czarnej Strudze
- Legionowa róg Piłsudskiego
- Wspólna róg Piłsudskiego
- przy ratuszu obok ciuchci
- pod wiaduktem Trasy S8

W mareckim systemie jest 75 rowerów. Nie ma jednak przeszkód, by po naszym mieście jeździło ich więcej. KołoMarek jest kompatybilny z warszawskim Veturilo. To oznacza, że można wybrać się na przejażdżkę do stolicy i zostawić tam marecki rower, można też powrócić Veturilo i zostawić go na mareckiej stacji.

– Warszawa, Konstancin Jeziorna, Michałowice, Pruszków, Piaseczno, Otwock i teraz Marki – wszystkie te miejscowości dysponują własnymi systemami rowerowymi, ale dzięki dobrej woli samorządów można z nich korzystać bez zwracania uwagi na granice administracyjne między nimi. To wielka wygoda dla użytkowników, którzy mogą się poruszać na rowerach niemal po całej aglomeracji – komentuje Robert Lech, prezes Nextbike Polska.

Obojętne jest, czy ktoś jest zarejestrowany w Warszawie czy w Markach. Opłaty są identyczne. Pierwsze 20 minut jest bezpłatne, pierwsza godzina – 1 zł, druga godzina 3 zł, trzecia godzina – 5 zł, każda następna – 7 zł.

– Nie było lepszego momentu, żeby wystartować z rowerem miejskim. Z powodu remontu Piłsudskiego poruszanie główną arterią jest utrudnione. Dlatego wsiadam na rower, zostawiam go na stacji przy Trasie Toruńskiej i tam przesiadam się do autobusu. Dobrze, że jesienna aura nas rozpieszcza – mówi pani Agnieszka, mieszkanka Kwitnącego Osiedla.

Umowa z Nextbike będzie obowiązywała cztery lata – do listopada 2021 r. Rower miejski będzie można wypożyczać przez dziewięć miesięcy – od 1 marca do 30 listopada.

– W kolejnych latach chcemy rozbudować sieć stacji roweru miejskiego. Liczymy, że w ten projekt włączą się również inwestorzy, którzy będą chcieli mieć taki obiekt w swoim sąsiedztwie i zdecydują się na pokrycie kosztów – mówi Dariusz Pietrucha, wiceburmistrz Marek.

– Będziemy też rozbudowywać sieć ścieżek rowerowych. W kolejnej kadencji – m.in. wzdłuż Alei Piłsudskiego. Mamy na to zagwarantowane unijne pieniądze – dodaje burmistrz Jacek Orych.

Kłamstwo ma krótkie nogi, czyli... plotki o Orychu



Jacek
Orych

Kampania wyborcza ma swoje prawa – można się ścierać na poglądy, przedstawiać programy, pomysły, można, a wręcz należy dyskutować o kandydatach i ich sylwetkach.

Szkoda, że ma też ciemną stronę – szeptanej, negatywnej kampanii kłamstw, które krążą po naszym mieście. Oto kilka z nich, które do mnie dotarły.

PLOTKA

Burmistrz ma dom (buduje dom – bo są różne wersje) poza Markami (ponoć w Wieliszewie)...

ODPOWIEDŹ

Teraz rozumiem wpisy w programie jednego z kandydatów na stanowisko burmistrza: „Moim zdaniem kandydat na burmistrza, podobnie jak kandydat na radnego, powinien mieszkać w mieście, którego losy chce wziąć w swoje ręce”.

Mieszkam w Markach i nie planuje nigdzie się przeprowadzać. Już dawno związałem swoje życie z tym miastem, tu się urodziły moje dzieci i z tym miastem wiąże przyszłość.

Proszę pamiętać, że osoba na stanowisku burmistrza co roku składa oświadczenie majątkowe. Tam też ma obowiązek wpisania posiadanych nieruchomości – zapraszam

do Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) Miasta Marki www.bip.marki.pl

PLOTKA

Burmistrz rozdaje działki deweloperom, żeby mogli budować nowe mieszkania dla przyszłych mieszkańców Marek – tych, których ściga do Marek.

ODPOWIEDŹ

A to akurat nie jest nowa plotka. W poprzedniej kampanii w 2014 r. też straszono, że jak Orych zostanie burmistrzem rozda wszystkie działki deweloperom. Zapewne niejednego burmistrz chciałby mieć taką władzę, by swobodnie dysponować mieniem miasta. Na szczęście prawo skonstruowane jest tak, że to **Rada Miasta wyraża zgodę na wszelkie ruchy związane z działkami** – co do sprzedaży, darowizny, kupna i wynajmu. Burmistrz, by wydzierżawić nawet 5-10m² działki np. pod komórkę lub garaż, musi mieć uchwałę Rady Miasta, która wyraża na to zgodę. I znów odsyłam do BIPu – tam są wszystkie uchwały. Co najważniejsze – w minionej kadencji nie występowałem do Rady Miasta o zgodę na sprzedaż, a tym bardziej o darowiznę nawet 1m² miejskiej działki dla deweloperów.

PLOTKA

Żona burmistrza prowadzi firmę, która dostaje płatne zlecenia od miasta lub – to inna wersja – żona burmistrza prowadzi przedszkole.

ODPOWIEDŹ

Tu krótko. Moja żona od 18 lat pracuje w administracji państwowej i nie prowadzi

ani nigdy nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej. Tyle w temacie.

PLOTKA

Pieniądże pozyskane z funduszy europejskich – mówiąc potocznie z Unii – trzeba będzie oddać.

ODPOWIEDŹ

Pozyskaliśmy ponad 60 mln zł dotacji, które zasiliły bądź zasilą nasz budżet. Pieniądże przeznaczamy na budowę infrastruktury jak również na projekty społeczne, edukacyjne. Są to w 100 proc. bezzwrotne dotacje, a nie żadne pożyczki, kredyty itp.

PLOTKA

Burmistrz pozatrudnił w urzędzie i spółkach pót swojej rodziny.

ODPOWIEDŹ

Ciekawe, co zrobił z drugą połową ☺. Rodzina to zawsze chwytliwy temat. Tu też krótko: podczas całej mijającej, czteroletniej kadencji nikt z członków mojej rodziny nie został zatrudniony w żadnej instytucji związanej z miastem (urzędem, jednostkami miejskimi, szkołami, spółkami). Gdy zostanę wybrany na kolejną kadencję – też nie będzie.

PLOTKA

Po oddaniu obwodnicy (inna wersja – po skończeniu remontu) burmistrz chce zwięźnia al. Piłsudskiego do jednego pasa kosztem ścieżek rowerowych.

ODPOWIEDŹ

To też nie nowa plotka – „chodzi po Markach” od oddania przejezdności obwodnicy. Tylko człowiek bez wyobraźni (lub celowo) jest w stanie mówić takie głupoty. **Nigdy nie było takich planów** – nie wyobrażam sobie, by główna arteria tak dużego miasta, jakim są Marki, była wąskim kanałem komunikacyjnym. Przekonaliśmy się, jak by to wyglądało przy remoncie. Mamy długoterminowe plany przebudowy i modernizacji, by usprawnić ją komunikacyjnie. Drogi rowerowe powstaną – nawet już pozyskaliśmy na nie środki zewnętrzne (bezzwrotne). Ich budowa w żaden sposób nie wpłynie na szerokość i liczbę pasów na Al. Piłsudskiego.

PLOTKA

Burmistrz chce, by Marki były częścią Warszawy – lub – by Marki były przyłączone do Warszawy.

ODPOWIEDŹ

Nie jestem i nie byłem zwolennikiem przyłączenia Marek do Warszawy. Gdy chciano Marki przyłączyć do Warszawy, byłem na niemalże wszystkich spotkaniach, gdzie samorządy okołowarszawskie protestowały przed takim rozwiązaniem. Popierałem też – w przeciwieństwie do moich kontrkandydatów – referendum w tej sprawie, by to głos mieszkańców miał decydujące znaczenie.

Na koniec kpina od Bohdana Smolenia, świętej pamięci satyryka: *Złapałem się na tym, że ludzie wiedzą więcej o moim życiu niż ja sam...*

FELIETON

Kampania strachu



Paweł
Pniewski

Co jakiś czas na mieście pojawia się kolejna plotka wymyślona przez oponentów burmistrza, mająca wzbudzić strach wśród mieszkańców. Dlaczego, zamiast prezentować swoje pomysły na Marki, od czterech lat z drugiej strony słyszymy jedynie wysrane z palca teorie spiskowe mające zasiać niepokój wśród markowian? Czy zasługujemy jedynie na negatywną kampanię?

Pierwszy epizod tej kampanii strachu rozpoczął się razem z budową hal magazynowych przy Słonecznej. Wówczas Marki sparaliżowała wiadomość o tysiącach samochodów ciężarowych, które zakorkują miasto. Był to jeden z najważniejszych tematów na bazarach, w przychodniach i w internecie. Czas pokazał, że obliczenia domorosłych spedytorów można włożyć między bajki. Pierwsza hala już od dobrych kilku tygodni jest wynajęta

w 100%. Czy w związku z tym zaobserwowaliśmy wzmożony ruch ciężarówek? Mit paraliżu komunikacyjnego pękł jak bańka mydlana.

Kolejna plotka mająca wzbudzić strach przed paraliżem komunikacyjnym związana jest z Aleją Piłsudskiego. Niejednokrotnie spotykaliśmy się z zarzutem, że Aleja Piłsudskiego będzie zwięźniona do jednego pasa ruchu i korki powrócą na stałe do Marek. Nigdy nie było tego w planach. Koncepcja remontu Alei Piłsudskiego była konsultowana z mieszkańcami. Odbyły się internetowe i tradycyjne konsultacje społeczne w tej sprawie. Nigdy nikt nie podnosił chęci zwięźnienia Alei Piłsudskiego, bo dwa pasy są dla nas niezbędne. Do dziś do urzędu wpływają maile z pretensjami, kto zezwolił na zwięźnienie głównej arterii.

Plotka żyje własnym życiem. Gdy ratusz rozpoczął budowę dróg rowerowych opozycja grzmiała, że to niepotrzebne inwestycje. Dziś jednak przyznaje, że drogi rowerowe są potrzebne. Gdy marecki samorząd budował parkingi

obficie dofinansowane z funduszy europejskich przy Sportowej i Dużej po mieście rozniosła się kolejna plotka: te niepotrzebne parkingi są przecież budowane dla radzyminiaków, którzy zajmują nam miejsca parkingowe i miejsca w naszych autobusach. Czy faktycznie tak jest? Czy to oby na pewno radzyminiacy korzystają z parkingów przy naszych przedszkolach, bibliotekach, czy ośrodku zdrowia?

Dziś, w przededniu wyborów samorządowych, opozycja po raz kolejny straszy mieszkańców. Tym razem wielkim zadłużeniem, które będzie można spłacić tylko dzięki jeszcze większemu zaludnieniu miasta. Niestety, nie pamiętają, że ok. 40 mln zł zadłużenia burmistrz Orych odziedziczył po poprzednim burmistrzu z ich ugrupowania. Straszą kolejkami do lekarza, korkami na ulicy, wielkimi klasami w szkołach. To przykre, że nie znają się na przepisach, choć rządzą miastem kilkanaście lat, bo przecież klasy w szkołach nie mogą liczyć więcej niż 27 uczniów, a nie 40 jak podają w swoich materiałach wyborczych.

Straszą przeludnieniem miasta, wykorzystaniem każdego skrawka ziemi pod budowę osiedli.

A prawda jest taka, że plan zagospodarowania przestrzennego, który wskazuje jakie budynki można wznosić w Markach, na przeważającym terytorium Marek został opracowany i przyjęty na wniosek poprzedniego burmistrza ze Wspólnoty Samorządowej. Na zlecenie burmistrza Orycha przyjęto jedynie plany zagospodarowania przestrzennego dla okolic Leśnej, Szkolnej i Lipowej. W opracowaniu są natomiast plany zagospodarowania przestrzennego dla wielu innych obszarów, (m.in. rejon ulicy Słonecznej i Okólnej), które mają uporządkować zabudowę w naszym mieście. Jest to jednak wieloletni proces, którego nie sposób zrealizować w jednej kadencji. W tej kadencji miasto nie sprzedało ani jednej działki pod budowę osiedla. Wszystkie budowy realizowane są na prywatnych działkach, gdzie działa prawo popytu i podaży. To mieszkańcy – właściciele działek decydują, kiedy i komu sprzedać swoją własność i nikt nie może im odebrać tego prawa.

FELIETON

Amnezja pretendenta do fotela burmistrza

Czy można głosować za, a opowiadać, że jest się przeciw? Otóż można! Papier wszystko przyjmie, ale to, co na papierze trzeba skonfrontować z faktami, aby mieć pełną wiedzę na temat poglądów i poczynań kandydata.

Stary nowy dług

Tomasz Paciorek, bo o nim tu mowa, jest zatroskany o finanse miasta. Powiela informacje, jakoby Marki były jednym z bardziej zadłużonych samorządów w Polsce i winą za to obarcza swojego konkurenta Jacka Orycha.

A jaka jest prawda? Marki nie są w pierwszej dziesiątce, ba, nie są nawet w pierwszej setce najbardziej zadłużonych gmin. Zajmujemy w tym rankingu 297 miejsce. Zastanawiające jest jednak to, że Tomasz Paciorek dziś bije na alarm, że miasto się zadłuża. Niestety, zapomniał już, że w poprzedniej kadencji jako radny głosował za zwiększeniem długu miasta o ponad 50 mln zł popierając emisję obligacji komunalnych

zapropionowaną przez ówczesnego burmistrza Janusza Werczyńskiego na bardzo niekorzystnych warunkach spłaty.

Marki – wieś czy jednak część Warszawy?

Tomasz Paciorek z rozrzwieniem wspomina czasy, gdy Marki lata temu miały sielankowy charakter. Trudno wyczuć o co, dokładnie w tym przekazuje chodzi. Czy o bagniste drogi zamiast asfaltowych ulic z chodnikami i latarniami, czy o asfaltowe boiska przy szkołach zamiast tych ze sztuczną nawierzchnią, czy o kolejkę marecką zamiast kilku linii autobusowych ZTM i pierwszej strefy biletowej. Jedno jest jednak pewne: te wspomnienia i próba przekonania wyborcy, że będzie walczył o zapewnienie małomiasteczkowego charakteru naszego miasta i bronił Marek przed osiedlaniem się nowych mieszkańców mają się nijak do tego, że w jednej z poprzednich kampanii samorządowych otwarcie deklarował, że jest zwolennikiem przyłączenia Marek do Warszawy!



4. Tomasz PACIOREK

Lat 37. Główny specjalista ds. kontroli finansów... w szanowanej... związanej z naszym miastem od pokoleń. Nie jest mu obojętne w jakich... kontaktuje się jego córki oraz dzieci jego sąsiadów i przyjaciół. Zwolennik przyłączenia Marek do Warszawy. Dlatego kandyduje do Rady Miasta. Jako były... powiatowy, doświadczenie i wiedzę praktyczną... w dwóch komisjach: rewizyjnej i finansowej. Dokładając do tego swoją energię i... wyznaczony...

Fragment materiału wyborczego KWW Krajowa Wspólnota Samorządowa z 2010 r.

Nowy nie znaczy przyszły

Tomasz Paciorek wielokrotnie popierał działania mające na celu zachęcenie nowych mieszkańców do płacenia podatków w Markach, m.in. poprzez akcję „Tu mieszkam, tu płacę podatki, tu zyskam nowe inwestycje”. Jednak dziś w swoich materiałach uważa, że sformułowanie „nowi mieszkańcy” używane przez burmistrza Orycha należy interpretować jako „przyszli mieszkańcy”. Stwierdza, że obecna polityka skierowana jest nie do obecnych, ale do przyszłych mieszkańców Marek. Ile trzeba mieć w sobie złej woli, żeby nie zauważyć, że z pierwszej strefy biletowej ZTM nie

korzystają tylko przyszli mieszkańcy Marek, ale wszyscy obecnie markowianie? Ile trzeba mieć w sobie ignorancji, by nie zauważyć, że nasze szkoły i przedszkola pękają w szwach, dlatego tak bardzo potrzebne i wyczekiwane były inwestycje w bazę oświatową, by to nasze dzieci tu i teraz mogły się uczyć w godnych warunkach, a nie dzieci osób, które kiedyś być może się sprowadzą do Marek. Za czasów rządów Wspólnoty Samorządowej, czyli ugrupowania, z którego startuje, nie powstało ani jedno nowe miejskie przedszkole, ani szkoła.

Redakcja

TAK, zmieniamy Marki!



KANDYDACI KOMITETU WYBORCZEGO WYBORCÓW BURMISTRZA JACKA ORYCHA

Okręg nr 1

1. JAŹDZIK Jarosław
2. BŁĘDOWSKI Tomasz
3. CHOJECKA Anna
4. KOWALCZYK Aleksandra
5. CHOROŚ Marcin
6. MAZUREK Ewelina
7. JAROCH Michał

Okręg nr 2

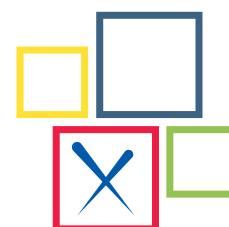
1. PNIEWSKI Paweł
2. CHWIŁOC-FIŁOC Grzegorz
3. SZAFRAŃSKI Robert
4. MOTYCYŃSKA Martyna
5. SZAFARZ Magdalena
6. MIELCZAREK Marek
7. MICHALAK Ewa
8. LESZCZYŃSKA Magdalena

Okręg nr 3

1. STOSIO Marlena
2. LUŻYŃSKA Agnieszka
3. BUCZYŃSKA-BOBEL Jolanta
4. BRZEZIŃSKI Marcin
5. KRÓL Konrad
6. DĄBROWSKI Marcin
7. ORYCH Jacek

Okręg nr 4

1. PASZKIEWICZ Urszula
2. LIS Przemysław
3. KACZMARCZYK Emilia
4. CHOJNOWSKI Paweł
5. NADOLSKI Andrzej
6. STEFANKOWSKA Ewa
7. PIETRUCHA Dariusz



Uszlachetnianie stali

Inwestycje zmieniają i uszlachetniają miasto, jak chrom uszlachetnia stal. Owszem, przy ich realizacji wspomagamy się długiem, ale w kontrolowanej wielkości. To tak jak z kupnem mieszkania – albo składamy pieniądze przez 40 lat i wprowadzamy się do własnego M3 po sześćdziesiątce, albo bierzemy kredyt i cieszymy się nowym mieszkaniem od zaraz



FOT. PIXABAY



Robert Szafranski

Im bacniej śledzę liczby w mareckim budżecie i przyglądam się temu, co dzieje się za moim oknem, tym bardziej nabieram przekonania, że mijająca kadencja samorządowa w Markach jest reformatorska. W 2014 r., po latach zastoju, udało się nam jako samorządowi rozpalic pod kotłem mareckiej ciuchci rozwoju, która stale się rozpędza. Dokładamy paliwo, którym są złotówki, aby uzyskać parę, czyli inwestycje podnoszące jakość życia mieszkańców. Ale nie ma inwestycji bez złotówkowego paliwa.

Skąd brać na inwestycje?

Czy mamy nieograniczone zasoby pieniędzy w Markach? Jasne, że nie. Z ponad 3000 gmin w Polsce na palcach jednej ręki można policzyć te z nadwyżką budżetową. Jesteśmy zupełnie normalną gminą – musimy się zadłużać, żeby inwestować. Ktoś powie, że można inwestować z oszczędności. Tyle że zanim pojawią się oszczędności, zazwyczaj mija dużo czasu. To tak jak z kupnem mieszkania – albo składamy pieniądze przez 40 lat i wprowadzamy się do własnego M3 po sześćdziesiątce, albo bierzemy kredyt i cieszymy się nowym mieszkaniem od zaraz.

Na gminach spoczywa ustawowy obowiązek zaspokajania potrzeb mieszkańców. Przy braku własnych środków oznacza to konieczność zaciągania kredytu. Narzędziem do tego jest emisja obligacji, które trzeba kiedyś wykupić. Jeśli spojrzeć na wieloletnią prognozę finan-

sową (WPF) dowolnej gminy, to jej kapitałowe życie jawi się jako nieprzerwane pasmo emisji obligacji i ich wykupu. Jest to życie na kredyt.

Splacać dług z głową

Podobnie jest z Markami. Dlatego niezwykle ważne jest umiejętne zarządzanie gminnym długiem – rozsądne negocjowanie marży bankowej i rozkładanie w czasie transz wykupu obligacji, z uwzględnieniem możliwości miasta. Na szczęście kompetentna Pani Skarbnik rozplanowała spłatę obecnie zaciąganego długu (niespełna 33 miliony zł) do roku 2032. Niestety, mamy też kulę u nogi w postaci zadłużenia odziedziczonego po poprzednim zarządzie Marek. Obecnie jest to 33,5 miliona zł. W 2014 r. było to aż 42,5 miliona zł, ale w ciągu 4 lat daliśmy radę spłacić 9 milionów. Pozostała część tego długu nasze miasto (tak to zostało wówczas wynegocjowane) musi spłacić do 2024 r. Dziwią zatem oskarżenia niektórych opozycyjnych członków Rady Miasta, że nadmiernie zadłużamy miasto. Dziwią, bo to m.in. oni głosowali w poprzedniej kadencji w 2013 r. za emisją obligacji, które nie służyły inwestowaniu, ale były przeznaczone na spłatę wcześniej wyemitowanych obligacji. Skutki owego „rolowania kredytu” będziemy odczuwać jeszcze przez 6 lat – musimy wyłożyć większe kwoty na wykup „starych” obligacji kosztem nowych inwestycji.

Nie należy wydatkowania pieniędzy na inwestycje utożsamiać z ich przejadaniem! Są one zamieniane na nowe drogi, unowocześnianie oraz rozbudowę szkół („Jedynki” i „Dwójki”) i przedszkoli (choćby na Dużej), na ścieżki rowerowe (np. ta na wałach Długiej), remonty

budynków komunalnych, nowe parkingi, projekty ułatwiające życie mieszkańcom (pierwsza strefa biletowa, rowery w systemie KołoMark), na inicjatywy proekologiczne (odbudowa rowów melioracyjnych, neutralizacja azbestu, program wymiany pieców na paliwo stałe) i wreszcie – na projekty prospołeczne i prorodzinnne. Takie inwestycje to nie konsumpcja, ale podnoszenie wartości miasta, które staje się lepsze dla ludzi. A przecież to się dzieje w Markach! Od czterech lat mareckie wydatki inwestycyjne rosną systematycznie. W tym roku padnie rekord – 67,5 miliona złotych (wobec 9 milionów z końca roku 2014). Spora część tych pieniędzy to środki z zewnątrz. W ciągu tej kadencji bardzo aktywnie i z dużym powodzeniem szukaliśmy kapitału gdzie się dało. Bez niego niektóre ulice nadal straszłyby dziurami, a woda na wiosnę przelewałaby się na nasze podwórka przez coś, co na wyrost nazywalibyśmy rowami melioracyjnymi (ja bym je nazywał śmierdzącymi rowami nawadniającymi).

Inwestowanie nie jest złe...

...bo przez długie lata będziemy się cieszyć jego efektami. Wymaga ono cierpliwości i czasu, dlatego nie wszystkie plany zrealizowaliśmy. Czy przesadzamy z inwestowaniem? Czy – jak zarzucają nam niektórzy – „rozpasanie” w tej sferze i zajmowanie przez Marki czołowych miejsc w rankingu zadłużonych gmin w powiecie wołomińskim jest niebezpieczne? Myślę, że nie. Uspokajają mnie przynajmniej trzy przesłanki. Po pierwsze – równocześnie z powyższym rankingiem pojawiło się zestawienie małych miast osiągających największe sukcesy finansowe, ekonomiczne, infrastruk-

turalne i społeczne. Marki zajęły na tej liście 4. miejsce – uwaga! w Polsce! Dla mnie to dowód, że pieniędzy inwestycyjnych w Markach nie przejadamy, bo dzięki nim miasto zyskuje na wartości. Po drugie – na tak duże inwestycje nas stać, bo dochody Marek z roku na rok znacząco rosną. Kiedy rozpoczynaliśmy kadencję w 2014 r., wpływy do budżetu wynosiły około 90 milionów zł. W roku obecnym to aż 181,5 miliona. Podwoiliśmy nasz budżet w ciągu 4 lat! Po trzecie wreszcie – nad prawidłowością naszych finansów czuwa Regionalna Izba Rozrachunkowa (RIO), która nie pozwoli gminie zbankrutować. Nie jest tak, że możemy robić z naszymi pieniędzmi, co nam się żywnie podoba. Podlegamy stałemu finansowemu nadzorowi RIO. W przypadku jakiegokolwiek zagrożenia RIO natychmiast by zareagowała, np. obcinając wydatki inwestycyjne (bo tu najłatwiej znaleźć oszczędności w niedopinającym się budżecie gminy). Przez „nasze” cztery lata nic takiego się nie zdarzyło. Wspomniana wyżej WPF określa sztywno „dopuszczalne wskaźniki spłaty zobowiązań”. Wobec obecnie dopuszczalnego wskaźnika 10,16% wyliczony dla naszego miasta wskaźnik spłaty zobowiązań to 7,32%. Mamy więc jeszcze jakieś 3 punkty procentowe luzu. To mnie utwierdza w przekonaniu, że spłata dzisiejszego zadłużenia Marek została zaplanowana z głową i że Marki inwestują bezpiecznie.

Nie bójmy się więc podejmować decyzji inwestycyjnych, mierząc zamiary na siły. Inwestycje w ostatecznym rozrachunku zmieniają i uszlachetniają miasto, jak chrom uszlachetnia stal. I trzeba dużo złej woli, żeby takich zmian w Markach nie zauważać.

Z Marek do Zielonki na rowerze



Michał
Jarocho

Ścieżka rowerowa wzdłuż rzeki Długiej – gotowa. Większość kosztów budowy pokryła Unia Europejska.

Rower to jeden z podstawowych środków transportu w Markach. Wystarczy spojrzeć na place przed szkołami. Czasem nie da się tam wetknąć szpilki, nie mówiąc już o rowerze. Z myślą o rowerzystach – tych starszych, i tych młodszych – miasto zaczęło w tej kadencji budować drogi rowerowe. Takie trasy powstały wzdłuż Zagłoby, Sportowej, Sowińskiego, Głównej i Szkolnej. Rozpoczęły się też prace przy kompleksowej modernizacji Sosnowej-Kościuszki, gdzie również rowerzyści będą mieć wydzieloną część dla siebie.

Rowerzyści mogą już przetestować uroczą drogę rowerową wzdłuż rzeki Długiej. Prowa-

dzi ona z Parku Briggsów, przecina ul. Ząbkowską i dalej prowadzi do Zielonki. Dobra wiadomość jest taka, że nasz sąsiad również skończył prace pod obwodnicą i nowy asfalt leży już wzdłuż całej drogi. Ze względów bezpieczeństwa marecką ścieżkę odgradzają od rzeki barierki. Pojawiły się też otwarte szlabany. To również wymóg bezpieczeństwa. Jeśli stan wody w rzece będzie wysoki, szlabany będą opuszczane na znak, że drogą nie należy się w tym czasie poruszać.

Wykonawcą inwestycji była firma Strabag. Budowa drogi rowerowej kosztowała niecałe 2,2 mln zł. 80 proc. kosztów inwestycji, czyli ponad 1,7 mln zł, pokryła Unia Europejska.

– W kolejnej kadencji będziemy kontynuować budowę dróg rowerowych. Mamy zagwarantowaną kolejną transzę unijnego dofinansowania. Za te pieniądze sfinansujemy drogi rowerowe m.in. w Alei Piłsudskiego, wzdłuż Karłowicza-Sobieskiego i Modrzewiowej oraz Lisa-Kuli – mówi burmistrz Jacek Orych.

Niezwykłe miejsce spotkań



Jolanta
Buczyńska-Bobel

Samorząd wyremontował, mieszkańcy tchnęli w to miejsce nowe życie. I o to w tym wszystkim właśnie chodziło.

Część z Was być może mija je codziennie. Jest przy głównej ulicy, ale nie rzuca się bardzo w oczy. O jego obecności informuje dyskretny neon. Mowa o Fabrycznej 3. Starsi mieszkańcy pewnie pamiętają, że kilka lat temu był tu sklep meblowy. Potem parter budynku zapadł w długi sen. Opuszczone rolety nie wpuszczały światła do środka. Może i dobrze, bo wewnętrzny wygląd był odstraszać. W ubiegłym roku zaczął się remont Fabrycznej 3. A trzeba powiedzieć, że tu nie chodziło o przemalowanie ścian, ale tak naprawdę zbudowanie tego miejsca od początku. Szczęśliwy finał nastąpił w tym roku. Mieszkańcy zostali zaproszeni do współtworzenia repertuaru tego miejsca i zaczęło się! Gdy odwiedzałam osobiście i oglądałam stronę Fabrycznej 3 na Facebooku – widzę, jak tętni życiem. Warsztaty kulinarne, warsztaty szycia, wieczór literacki, potańcówka dla seniorów – oklepane hasło „dla każdego coś miłego” pasuje w tym miejscu jak ulał. Swoje trzy grosze dorzucają instytucje samorządowe. Latem dzieciaki mogły przychodzić



np. na teleranek. Bo musicie wiedzieć, że sale w CAF3 można zaaranżować na kinową salę. Mogą tu także występować artyści. Weźmy chociażby Marecką Senioriadę – na scenie pojawiła się Halina Kunicka, znana polska piosenkarka. Bezpłatne wejściówki rozeszły się w mgnieniu oka. Tutaj też spotykają się organizacje pozarządowe i nieformalne grupy mieszkańców. Swoją kącik znaleźli tu m.in. mareccy brydżyści.

Fabryczna 3 jest czynna po godzinach pracy – od 15 do 20. To co? Wpadniecie?

REKLAMA

Materiał sfinansowany przez Komitet Wyborczy PSL



PSL

SEJMIK MAZOWIECKI

Emilia OLEKSIK

**Razem Budujemy
Mazowsze**

#nowePSL   

DO SEJMIKU Z NASZEGO TERENU



Z pasją dla MAREK

#IdęNaWybory 21.10

38 lat. Rodowity mieszkaniec Marek. Ukończył Uczelnię Łazarskiego na Wydziale Prawa i Administracji oraz Wyższą Szkołę Menedżerską na Wydziale Menedżerskim. Pracuje w samorządzie warszawskim na kierowniczym stanowisku, gdzie odpowiada za sport, promocję i komunikację społeczną. W latach 2010-2014 radny miasta Marki, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu (najwięcej interpelacji spośród wszystkich radnych). Od 2014 roku jest radnym Powiatu Wołomińskiego. W obecnej kadencji pełni funkcję przewodniczącego Komisji Edukacji, Sportu i Turystyki (najwięcej interpelacji spośród wszystkich radnych). Założyciel oraz prezes Stowarzyszenia Projekt Marki, członek Stowarzyszenia Grupa Marki 2020, członek Koła Wędkarskiego Nr 14 w Markach, a także pomysłodawca i założyciel Forum Mieszkańców Marek na Facebooku.

Organizator akcji społecznej „Mamy Prawo Głosu!” sprzeciwiającej się włączeniu Marek do Warszawy, jako jednostki metropolitalnej. Inicjator referendum gminnego w tej sprawie. Pomysłodawca wielu wydarzeń organizowanych na terenie Marek: sprzątanie mareckich lasów i zbiorników

wodnych, zbiórki używanych zabawek, spotkań z gwiazdami sportu, rodzinnego pikniku rowerowego i wielu innych. Od lat wspiera marecki sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, lider zeszłorocznej edycji Szlachetnej Paczki w Markach.

Z żoną Anią są szczęśliwymi rodzicami Ali (4 miesiące) oraz Olka (6 lat). Optymi- sta kochający życie i ludzi, miłośnik sportu, fotografii oraz dobrego kina. Każdą wolną chwilę spędza na rowerze. Pasjonuje się kulturą Ameryki Południowej oraz geografiją.

„W kończącej się kadencji Rady Powiatu Wołomińskiego udało się to, co jeszcze do niedawna uważane było za niemożliwe. Gdy w 2014 roku zostałem radnym powiatowym, obiecałem sobie, że musi zostać zmienione podejście Powiatu Wołomińskiego do naszego miasta. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji 2010 – 2014 ze środków Powiatu Wołomińskiego trafiło do naszego miasta jedynie ok. 390 000 zł! Dziś na koniec obecnej kadencji mogę z zadowoleniem przedstawić dane mówiące o środkach dla Marek w wysokości ok. 7 000 000 zł! Niewątpliwym sukcesem tej kadencji jest rozpoczęcie przebudowy drogi powiatowej w ciągu

ulicy Sosnowej i Tadeusza Kościuszki, co było dla mnie priorytetem w tej kadencji. Wspólnie z obecnym burmistrzem naszego miasta dokładaliśmy wszelkich starań, aby wspomniana inwestycja mogła zostać zrealizowana.

Podsumowując, współpracę z burmistrzem Jackiem Orychem oceniam bardzo wysoko i jestem przekonany, że wiele moich interwencji i działań zakończyło się sukcesem, właśnie dzięki tej świetnej współpracy. To były dobre cztery lata dla Marek!

W samorządzie działam z pasją i zaangażowaniem. Staram się być radnym dostępnym, opowiadającym na wszelkie pytania i prośby o interwencje. Jako jedyny z mareckich radnych powiatowych prowadzę regularnie dyżury w UM Marki, szkołach, a także mobilne dyżury pod chmurką na mareckich bazarach oraz podczas miesięcznych imprez plenerowych.

Deklaruję z pełną odpowiedzialnością, że jeśli Mieszkań-

cy naszego miasta obdarzą mnie zaufaniem na kolejną kadencję, to moja forma działalności nie zmieni się i w dalszym ciągu będą mogli liczyć na swojego radnego. Nie zawiodę!”



ARKADIUSZ ADAM

POZYCJA

1

WERELICH

lider listy do Rady Powiatu Wołomińskiego

NASZE CELE NA NAJBLIŻSZĄ KADENCJĘ:

- ✓ Zakończenie przebudowy drogi powiatowej w ciągu ulicy Sosnowej i Tadeusza Kościuszki w Markach
- ✓ Remont drogi powiatowej – ulicy Fabrycznej w Markach
- ✓ Doświetlenie przejść dla pieszych w technologii LED na ul. Fabrycznej w Markach
- ✓ Przekazanie w zarząd Powiatu Wołomińskiego kolejnej drogi gminnej, co odciąży budżet naszego miasta w kwestiach utrzymania i remontu tej drogi
- ✓ Działania na rzecz powstania w Markach nowej i nowoczesnej szkoły ponadpodstawowej o profilu technicznym, która będzie kształciła uczniów w kierunkach odpowiadających na obecne potrzeby rynku
- ✓ Rozpoczęcie działań mających na celu powstanie w Markach szkoły specjalnej
- ✓ Rozbudowa Szpitala Powiatowego w Wołominie oraz unowocześnienie obecnego budynku, tak aby szpital odpowiadał na potrzeby Mieszkańców naszego powiatu
- ✓ Współpraca na linii Powiat Wołomiński – Miasto Marki w kwestii działań na rzecz walki ze smogiem
- ✓ Stale zwiększający się udział środków finansowych Powiatu Wołomińskiego w Markach, co przełoży się na dynamiczny rozwój naszego miasta

KANDYDACI DO RADY POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO



2



Maria Aurelia Krzyżanowska

39 lat. Mama i żona, mieszkanka Marek - od trzeciego pokolenia. Absolwentka Wyższej Szkoły Hotelarstwa Gastronomii i Turystyki. Słuchacz Uczelni Warszawskiej im. Marii Skłodowskiej-Curie na kierunku: Pedagogika. Nauczyciel Montessori. Wieleletni społecznik Marecki: współtwórca i wykonawca dziesięcioletniej edycji koncertów piosenki szantowej i Dnia Rodziny: „Przystań Marki”. Organizatorka i wieloletnia liderka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Markach, z najlepszymi wynikami w powiecie wołomińskim.

Wieloletnia współorganizatorka „Memoriału Bercika”. Współorganizatorka i prowadząca Dnia Rodziny przy parafii NMPMK przy ul. Ząbkowskiej. Współorganizatorka Konwentu Kobiet: „Szminka”. Laureatka konkursu „Kobiety z Marką 2018” w kategorii: Społecznik. Miłośniczka: tańca, tortów, pracy z dziećmi z problemami w nauce matematyki, a szczególnie dzieci z dyskalkulią. „Marki są moim miastem i moim miejscem na świecie. Teraz mogę mieć szansę pracować dla swojego miasta i dbać o jego dobro będąc w Radzie Powiatu”

Ewa Anna Paciorek

34 lata. Zabiegana - dosłownie i w przenośni - mama trójki dzieciaków. Event managerka oraz specjalistka od promocji i wizerunku, działaczka społeczna i kulturalna, autorka i wydawca książek o tematyce filmowej, producentka radiowa i fotograficzna. Jak o sobie mówi: ludziodolna i niepoprawna optymistka, która bardzo lubi i potrafi pomagać innym.

Jako radna chce pracować przede wszystkim w obszarze kultury i sportu, spraw społecznych, pomocy osobom niepełnosprawnym i seniorom oraz aktywizacji zawodowej, zwłaszcza kobiet.

Nie zna stwierdzenia “nie da się”, bo w życiu kieruje się zasadą: “spróbuj, przekonaj się, działaj”. W nielicznych wolnych chwilach czyta książki, ogląda polskie filmy, prowadzi bloga oraz rozmawia ze znajomymi i nieznanymi przy dobrej kawie. Biega nie tylko dla zdrowia, śpiewa nie tylko pod prysznicem.

Marzy o przebiegnięciu półmaratonu nad włoskim jeziorem Garda, pielgrzymce rowerowej do europejskich sanktuariów maryjnych, o zdrowiu dla rodziny i o tym, by mieć więcej czasu na długie dyskusje z wartościowymi ludźmi.

3



4



Jarosław Ratajczyk

34 lata. Rodowity mieszkaniec Marek. Absolwent administracji w Wyższej Szkole Administracyjno-Społecznej, o specjalizacji administracja bezpieczeństwa publicznego. Przez 13 lat pracował jako listonosz. Dzięki temu codziennie poznawał nowych ludzi, ich problemy i marzenia. Obecnie pracownik samorządowy w Urzędzie m.st. Warszawy.

Od 2008 roku elektor prestiżowej Nagrody Literackiej im. Jerzego Żuławskiego. Był członkiem Warsaw Spartans – drużyny footballu amerykańskiego. Wspiera klub Warsaw Sharks. Promotor footballu amerykańskiego.

Od 2016 roku związany ze Stowarzyszeniem Projekt Marki, gdzie jest przewodniczącym komisji rewizyjnej. Moderator Forum Mieszkańców Marek na Facebooku. Jego pasjami są kultura i sport. Od 2008 roku jest członkiem Stowarzyszenia Miłośników Fantastyki Awangarda. W jego ramach organizował spotkania literackie podczas Konwentów Miłośników Fantastyki Awangarda w Warszawie. Przewodniczący komisji rewizyjnej oraz szef bloku literackiego Awangardy. Oprócz fascynacji kulturą, a w szczególności literaturą oraz sportem, pasjonuje się historią. Żywo interesuje go okres średniowiecza w Polsce oraz historia Wysp Brytyjskich.

Robert Paweł Sobacki

53 lata. Mieszkaniec Marek od 20 lat. Żonaty. Ukończył Akademię Wychowania Fizycznego. Instruktor i miłośnik tenisa ziemnego. Od wielu lat prowadzi na terenie Marek zajęcia z tenisa dla dzieci i młodzieży. Założyciel i prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego MARKI, który realizuje obecnie z miastem Marki cykl zajęć dla dorosłych pod nazwą „w zdrowym ciele zdrowy duch”.

Organizator obozów sportowych dla najmłodszych. Pomysłodawca i realizator turniejów tenisowych oraz międzyszkolnych turniejów w piłce nożnej dla dzieci i młodzieży. Członek Stowarzyszenia Projekt Marki. Jego pasją od zawsze był i jest sport. Interesuje się również historią. W wolnych chwilach sięga po książkę. Miłośnik polskiego kina.

5



6



Ewa Barbara Rosa

58 lat. Mieszkanica Marek od kilku pokoleń. Od 27 lat prowadzi na terenie Marek i Warszawy własną działalność gospodarczą z branży ubezpieczeń. W biznesie kieruje się rzetelnością oraz profesjonalizmem, co na przełomie lat przyniosło efekty w postaci zaufania tysięcy klientów. Aktywnie wspiera wydarzenia organi-

zowane w Markach, np. Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Nominowana do nagrody „Kobita z Marką” w kategorii przedsiębiorczość. Jej pasjami są taniec i podróże, a każdą wolną chwilę spędza w swoim ogrodzie. Prywatnie szczęśliwa mama trójki dzieci oraz trzech wnuczek.



Fakty i mity o Alei Piłsudskiego

21 września do Marek wróciły obrazy z przeszłości. Po kilku miesiącach od otwarcia mareckiej obwodnicy, kiedy przejazd przez Marki nie sprawiał większego problemu, ponownie musimy zmagać się ze zniechęcającymi korkami. Wielu mieszkańców, jako winnego tych kłopotów, wskazuje urząd miasta i burmistrza. Czy słusznie? Spróbujmy zdefiniować co jest FAKTEM, a co MITEM



Andrzej
Nadolski

1. Al. Piłsudskiego jest zarządzana przez Urząd Miasta Marki

MIT Zarządcą Alei Piłsudskiego jest Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich (MZDW), a droga otrzymała numer 629. Do czasu zakończenia remontu jej nawierzchni bieżącym utrzymaniem zajmuje się Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA). Pomimo tego na miasto nałożono niemało obowiązków, m.in. zgodnie z Ustawą Prawo Energetyczne, odpowiedzialność za finansowanie oświetlenia dróg wojewódzkich przebiegających w granicach terenu zabudowy należy do zadań gminy.

2. Obecny remont Al. Piłsudskiego prowadzi Urząd Miasta Marki

MIT Podmiotem odpowiedzialnym za remont jest GDDKiA, a głównym wykonawcą działającym na jej zlecenie, włoska firma Astaldi. Burmistrz jednak aktywnie współpracuje z GDDKiA i Astaldi – tak, aby remont zakończył się w możliwie najkrótszym czasie, a prace zostały zrobione profesjonalnie. Władze miasta, mimo że nie są odpowiedzialne za przebieg remontu Al. Piłsudskiego, aktywnie współdziałają z wykonawcami remontu m.in. uczestniczą w opracowaniu tymczasowej organizacji ruchu, zabiegają o wyznaczenie osób do kierowania ruchem samochodowym na najruchliwszych skrzyżowaniach oraz przejściach dla pieszych, ale przede wszystkim mobilizują wykonawców do jak najszybszego zakończenia remontu.

3. Remont Al. Piłsudskiego, zgodnie z warunkami kontraktu, miał zakończyć się do końca sierpnia 2018.

FAKT Remont Al. Piłsudskiego rozpoczął się 10 kwietnia 2018, a jego zakończenie zostało zaplanowane na koniec sierpnia. Pierwotnie plan remontu zakładał zebranie wierzchniej warstwy drogi, wykonanie wzmocnienia i położenia nowej nawierzchni. Po jej rozebraniu okazało się, że stan mostów na rzekach Długa i Czarna jest mocny wątpliwy. Mało tego. Studnie umieszczone pod drogą są w stanie granicznej przydatności, co oznacza że nawet gdyby udało się je wyregulować do poziomu nowej nawierzchni, to po krótkim czasie zapadłyby się i jazda DK8 byłaby bardzo nieprzyjemna. Wówczas reszta drogi narażona byłaby na przyspieszoną degradację. W związku z tym – zgodnie ze słowami Mateusza Witczyńskiego, rzecznika Astaldi – GDDKiA rozszerzyła zakres prac o naprawę studni i krutek ściekowych. Należy mieć nadzieję, że dzięki temu porozumieniu prace nabiorą tempa. Przypomnijmy, że Astaldi udziela 10-letniej gwarancji na wykonaną nawierzchnię.

4. Najnowszy termin zakończenia remontu został wyznaczony na koniec listopada 2018

FAKT Przedstawiciel Astaldi, który 26 września był gościem na sesji Rady Miasta, zapewnił że w tej chwili wszystkie prace znacząco przyspieszyły, a planowane zakończenie remontu jezdni w obu kierunkach zaplanowano na 30 listopada 2018 r. Więcej czasu potrzeba na ukończenie remontu samych mostów, które mają zostać oddane do użytku na wiosnę 2019 r. Przy czym są to prognozy wynikające z doświadczeń wykonawcy.

5. Al. Piłsudskiego będzie zwężona do jednego pasa w jednym kierunku

MIT Nidy nie było planów redukcji liczby pasów do jednego w każdym kierunku. Utrzymany zostanie obecny układ dwóch jezdni, po dwa pasy ruchu w każdym kierunku.

6. W zakresie obecnego remontu jest kompleksowa przebudowa Al. Piłsudskiego i większości skrzyżowań

MIT Początkowo był taki plan. Urząd Miasta Marki opracował koncepcję kompleksowej przebudowy Al. Piłsudskiego – tak, by zyskała ona bardziej miejski charakter. Zakładała m.in. wytyczenie dróg rowerowych, budowę nowego oświetlenia, wymianę chodników, otwarcie wjazdów na ulice poprzeczne, np. Zajęczka, Grunwaldzka. Wczasowa. Miało też przybyć miejsc parkingowych. Plany nie mogły zostać wdrożone z powodu kosztów. Kwota, za jaką Astaldi było gotowe wykonać prace, okazała się dwukrotnie większa od szacunków miasta. Na taki wydatek nie było stać Marek, a drogowcy nie chcieli odkładać prac. Dlatego burmistrz Jacek Orych zapowiedział, że docelowy remont Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie wykonywany ponownie etapami w ciągu kilku następnych lat. Miasto uzyskało w tym roku dofinansowanie z UE na budowę dróg rowerowych.

7. Aleją Piłsudskiego pojedzie tramwaj

MIT Wydaje się, że tramwaj na aleję Piłsudskiego raczej szybko nie pojedzie. Chociaż nigdy nie powinno się mówić nigdy. Można natomiast przypomnieć, że zgodnie ze „Studium uwarunkowań i warunków zagospodarowania przestrzennego miasta Marki” z 2012 r. trasa tramwajowa jest planowana wraz z budową Trasy Mostu Północnego, która ma przebiegać od strony Białoleki, w okolicach ulic Bandurskiego, Słonecznej i Sowińskiego. Niestety nie znane są szczegóły tej inwestycji, ani termin jej realizacji.

100 zdjęć na 100-lecie odzyskania Niepodległości



Tomasz Błędowski

„Dwójka” zaprasza do patriotycznego konkursu uczniów mareckich szkół podstawowych.

Za niespełną miesiąc będziemy obchodzić setną rocznicę odzyskania Niepodległości przez nasz kraj. Na ciekawy pomysł uczczenia tego wydarzenia wpadli nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Szkolnej. Zaprosili oni do konkursu fotograficznego pod nazwą „100 zdjęć na 100-lecie odzyskania Niepodległości”.

„Zrób zdjęcie na którym zaakcentowane będzie to, że Twoją Ojczyzną jest Polska, że

jesteś dumny z symboli narodowych, że stasz się być patriotą w XXI wieku. Zdjęcie może ukazywać Ciebie, Twoją rodzinę, miejsca z różnych stron Polski, symbole narodowe, scenki rodzajowe, itp. Jury wybierze sto najlepszych zdjęć z których powstanie aranżacja z okazji obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości” – informują w regulaminie konkursu przedstawiciele „Dwójki”.

Co ważne, do konkursu są zaproszeni uczniowie ze WSZYSTKICH mareckich szkół. Wywołane zdjęcia w formacie 10 cm x 15 cm należy dostarczyć do sekretariatu placówki oraz – dodatkowo – na adres e-mail wysłać ich skan (100zdjecSP@gmail.com). Termin dostarczenia fotografii mija 30 października. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 30 listopada tego roku.

Więcej na ten temat na stronie <https://p2marki.edupage.org/news/#news-91>



Wagon pełen kultury



Marek Mielczarek

Przez dwa październikowe dni powrócił wspomnień czar o mareckiej ciuchci.

Pamiętacie taki wiersz? Starsze pokolenie na pewno...

*Od Targówka aż do Marek
zaiwania samowarek.*

*A od Marek aż do Strugi
zaiwania jeszcze drugi.*

*W Radzyminie go witają,
bo go bardzo dobrze znają*

Od marca 1897 r., kiedy to ruszyła w pierwszy kurs, aż do 31 sierpnia 1974 r. marecka kolej wyjeżdżała sobie na zawsze miejsce nie tylko w historii, ale i w pamięci i wspomnieniach mieszkańców Marek. Przez wszystkie lata dzielnie służyła, zapracowała sobie na godne miejsce na mareckim skwerze, gdzie do dziś stoi jej symbol – parowóz PX48-

1778. W sferze symboli – dołączyliśmy do niego Wagon. Konkretnie – Wagon Kultury. Tak nazywało się dwudniowe wydarzenie, poświęcone mareckiej kolejce. Odbywało się w dwóch miejscach: Centrum Aktywności Fabryczna 3 oraz Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Okólnej. Tam mogliśmy poznać historię naszej kolejki oraz porozmawiać z osobami, które doskonale pamiętają czasy, gdy kolejka służyła mieszkańcom. Synów i Ojców jednakowo przyciągały makiety kolejki wąskotorowej i poruszające się po niej pociągi.

Transport szynowy dziś wraca do łask z kilku powodów: omija korki, jest ekologiczny (dzięki napędowi elektrycznemu) i najbezpieczniejszy. Nasze miasto rozrasta się bardzo energicznie. Udało się rozładować korki (oczywiście do chwili rozpoczęcia remontu Alei Piłsudskiego) dzięki wywalczeniu obwodnicy. Czy transport na szynach miałby w Markach rację bytu? Nie mam wątpliwości, że tak. W planach miasta jest połączenie Marek z Warszawą bezpośrednią linią tramwajową od strony Białoleki. To byłaby świetna alternatywa wobec porannych i popołudniowych korków na Trasie Toruńskiej.



FOT. PIXABAY

Prawie 600 Mareckich Kart Mieszkańca



Grzegorz Chwiłoc-Fitoc

Minął niewiele ponad miesiąc, a nowe karty rozchodzą się jak ciepłe bułeczki.

3 września marecki ratusz zaczął wydawać Marecką Kartę Mieszkańca. Dzięki niej mieszkańcy otrzymują zniżki u partnerów miejskiego programu. Debiut nowej karty wypadł naprawdę zachęcająco. Minął niewiele ponad miesiąc i mamy już prawie 600 wydanych kart. Pomogły w osiągnięciu takiego wyniku dwie akcje: Marecka Karta

Mieszkańca była wydawana nie tylko w ratuszu, ale w miejskim archiwum (Struga) oraz Centrum Aktywności Fabryczna 3.

– To, co nas cieszy, to zwiększająca się liczba partnerów programu, którzy udzielają zniżek naszym mieszkańcom. Wszyscy mają z tego tytułu korzyści: markowanie płacą mniej za zakupy, a partnerzy MKM zyskują nowych klientów – podkreśla Jacek Orych, burmistrz Marek.

W ciągu miesiąca do programu dołączyło 10 firm. Lista podmiotów, które udzielają zniżek, sięga już 30 (zobacz w tabeli).

Przypominamy, że dołączenie do grona partnerów programu jak i wydanie karty są bezpłatne, a najlepszym przewodnikiem po MKM jest strona internetowa projektu: karta.marki.pl



TU DOSTANIESZ ZNIŻKI

Lista partnerów

Mareckiej Karty Mieszkańca

Sushisam, Dietlifestyle Catering
Dietetyczny, Jewels Co., E-Mama.pl, Oskar,
Ewa Bednarz Photography, Husse Marki,
Nasz Sukces, Es Gabinet Kosmetyczny
Edyta Sawicka, Profesjonalny Gabinet
Kosmetyki, Gravitan Targówek, WWL
Badminton Club, Latola, Przychodnia
Rehabilitacyjna Arena Zdrowia, Jaskinia
Solna Eden, Księgarnia ZIK, Em-Ka Event,
Księgarnia Elpat, Lionheart, Marecki
Ośrodek Kultury Im. Tadeusza Łużyńskiego,
Motohurt Robert Szczypiorski, Blask Myjnia
i Detailing, RB Auto Robert Banaszek, WWL
Auto, Vesmot, TCD Joanna Piotrowska,
Hurtownia Opakowań Anna Gumowska,
Etykat, Activenet Krzysztof Bychowski,
Biuro Podróży Era Wakacji.

Odeszła zasłużona mieszkanka Marek



Urszula Paszkiewicz

Wspominamy Mariannę Teodorowicz – osobę, która złotymi zgłoskami zapisała się na kartach historii Marek.

W 2017 r. obchodziliśmy pięćdziesięciolecie nadania praw miejskich. Z tej okazji Marianna Teodorowicz została uhonorowana tytułem „Zasłużony dla Miasta Marki”. Była to osoba, która bardzo wiele uczyniła dla popularyzacji czytelnictwa. Z żalem piszemy w czasie przeszłym. Pani Marianna odeszła bowiem 22 września. Na zawsze się zapisze w naszej pamięci. Dlaczego? Bo wniosła ogromny wkład w rozwój sieci biblioteczej na terenie Marek.

Wszystko zaczęło się w 1958 r. Została wówczas kierownikiem Biblioteki Osiedlowej w Markach, która mieściła się w szesnastometrowym pokoju w Prezydium Rady Narodowej. W 1967 r. Marianna Teodorowicz, jako kierownik Biblioteki Miejskiej w Markach, objęła opieką merytoryczną placówki w Pustelniku i w Strudze. Stały się one filiami Biblioteki Miejskiej. Jej podstawowym zadaniem była poprawa warunków lokalowych we wszystkich trzech placówkach. Były one ciasne, zawilgocone, ogrzewane piecami węglowymi i z przeciekającymi dachami. Kluczowa zmiana nastąpiła w latach 90. Biblioteka w Markach przeniosła się do lokalu przy ulicy Lisa Kuli 3, gdzie urządzono wypożyczalnię dla dorosłych, oddział dla dzieci i czytelnię z aktualnym księgozbiorem naukowym i popularnonaukowym. Obie filie znalazły się w szkołach podstawowych w Pustelniku i Strudze. Marianna Teodorowicz starała się, aby w każdej z bibliotek znajdował się wartościowy księgozbiór, a w tamtych czasach dobra książka była towarem deficytowym.

Zarządzając przez 43 lata Miejską Biblioteką Publiczną przeprowadziła modernizację biblioteki i jej filii, tworząc z nich nowoczesne placówki. Podjęła się trudnego procesu komputeryzacji. Marianna Teodorowicz zabiegała również o pozyskiwanie środków zewnętrznych dla placówek w nowatorski, jak na owe czasy sposób. Zdobyła m.in. nieodpłatnie sprzęt komputerowy przekazany przez Kancelarię Sejmu RP, programy komputerowe od Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz środki finansowe od sponsorów na zakup księgozbioru. Jej dorobek zawodowy świadczy o niezwyklej odpowiedzialności, kreatywności i zaangażowaniu w sprawę zawodu. W styczniu 2002 r. przeszła na emeryturę. Teraz będzie nam Jej brakowało...



Szlachetny człowiek, o którym trzeba pamiętać



W trudnych powojennych czasach był jedynym lekarzem na Pustelniku. Leczył, odbierał porody, szczepił, pomagał żołnierzom niezłomnym. Uczymy pamięć Zbigniewa Srzednickiego, nadając Jego imię skwerowi przy ul. Dużej



Agnieszka Lużyńska

Każde miasto ma swoją własną historię stworzoną przez mieszkańców. My żyjący wspólnie nadajemy jej bieg tu i teraz. Nie wolno nam jednak zapomnieć o tych, którzy żyli tu wcześniej, którzy wrosli w to miasto i stali się jego ważną częścią. Jedni urodzili się tu i mieszkali całe życie, inni przyjechali z odległych zakątków kraju i wybrali je jako swoje miejsce na Ziemi.

Takim przybyszem, który osiedlił się w Markach na stałe, był doktor Zbigniew Srzednicki. Od 1949 r. leczył mieszkańców Pustelnika, w trudnych powojennych latach był jedynym lekarzem, do którego społeczeństwo tej części naszego miasta mogło zwrócić się niezależnie od pory dnia i nocy. Leczył, odbierał porody, szczepił, a w latach pięćdziesiątych nie zważając na zagrożenie walczył z epidemią gruźlicy będącej skutkiem powojennej biedy. Pomagał także tym, którzy nie mogli pogodzić się z socjalistycznym ustrojem państwa i desperacko walczyli o niepodległość. Jeździł do miejsc, gdzie ukrywali się żołnierze niezłomni, opatrywał rannych i chorych. Sam w czasie wojny również był czynnym członkiem Armii Krajowej i służył w Korpusie Medycznym.

Pierwsza przychodnia, w której podjął pracę, zlokalizowana była u zbiegu ulic Dużej i Matejki. W tym miejscu nie tylko pracował, ale także mieszkał, tu można było

dniem i nocą otrzymać pomoc i potrzebne wsparcie, ten adres znali wszyscy mieszkańcy Pustelnika i Strugi. Gdy wybudowano nową przychodnię, przy Al. Józefa Piłsudskiego 176 (obecnie w tym budynku jest apteka) dr Srzednicki został jej kierownikiem i funkcję tę pełnił przez wiele lat. To on jako jeden z pierwszych potrafił diagnozować wyniki EKG, był również lekarzem medycyny pracy, a także lekarzem w Klubie Sportowym „Polimer” i prezesem Klubu Sportowego „Jedność”. Doktor Srzednicki zmarł w 1984 roku. W pamięci markowian zapisał się jako świetny lekarz, współczujący, życzliwy i szlachetny człowiek. Choć odszedł już wiele lat temu, pamięć o tym wspaniałym lekarzu jest ciągle żywa. Doceniając pracę dr Srzednickiego dla dobra mareckiej społeczności grupa mieszkańców złożyła do Rady Miasta wniosek o nadanie Jego imienia skwerowi znajdującego się przy ul. Dużej. Historia zatoczyła koło i plac, na który wychodziły okna dawnej przychodni, będzie nosił imię leczącego w niej lekarza.

Każde miasto, wioska, miasteczko, ma swój odmienny kształt, charakter, przeszłość i w tych elementach ujęta jest jego tożsamość. Powinniśmy walczyć o uratowanie naszej tożsamości, dbając o pamięć własnej historii, którą tworzyli ludzie dla tej społeczności ważni. Dlatego tak istotne jest nadawanie imion miejscowych bohaterów miejskim obiektom, placom, ulicom. To czyni nasze miasto wyjątkowym. Wzmacnia poczucie przynależności do grupy, utożsamianie się z nią i działanie na rzecz jej dobra. To oczy-

wiste, że im bardziej człowiek związany jest ze swoim miejscem, tym bardziej się o nie troszczy, bardziej szanuje jego tradycję. Jak napisali wnioskodawcy „nadanie ulicy, rondy lub placowi imienia zasłużonego obywatela miejscowości podkreśla zdolność miasta i jego dzielnic do dumy z jego mieszkańców. Świadczy również o poszanowaniu własnych obywateli, bez poszukiwania osób i postaci z innych krajów i miast”.

Nasze miasto odróżnia od pozostałych Marecki Ośrodek Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego czy Hala Sportowa im. Bożeny Markiewicz. Samorząd obecnej kadencji, rozumiejąc jak ważna w tworzeniu wspólnoty jest nasza lokalna tożsamość, docenił wielu wyróżniających się mieszkańców, którzy zostali nagrodzeni tytułami zasłużony i honorowy obywatel miasta Marki.

Żyjąc w konkretnym miejscu korzystamy z różnych informacji pomagających nam poruszać się po miejscach, które są nam wspólne. Nazwy ulic, osiedli, szkół porządkują mały, lokalny świat, w pewien sposób zamykając nas – mieszkańców we wspólnocie.

Mam nadzieję, że będziemy odnosić się z szacunkiem do historii miejsca, w którym żyjemy, jego zabytków, tradycji, uszanujemy współczesnych współmieszkańców, będziemy pamiętali o tych, którzy byli tu wcześniej i będziemy mieli na uwadze tych, którzy przyjdą później. Z takiego stosunku do miasta rodzi się troska o nie, a z tej troski wypływają tylko korzyści. Jedną z nich jest świadomość, że odchodząc pozostawiamy kolejnym pokoleniom wzmocnioną lokalną tożsamość.

MARKOM Z POWIATEM BYŁO PO DRODZE

Rozwój Marek zależy w dużym stopniu od współpracy na różnych poziomach samorządu, dlatego bardzo ważnym jest, aby samorządowcy w Powiecie Wołomińskim rozumieć potrzeby naszego miasta i jego mieszkańców. W dobiegającej końca kadencji udało się wypracować bardzo dobrą współpracę na linii Marki – Powiat Wołomiński. Efektem było chociażby pozyskanie dla naszego miasta blisko 7 mln zł na przebudowę ciągu ulic Sosnowa/Kościuszki, największej samorządowej inwestycji w historii Marek. To wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie wzorcowa współpraca z radnym powiatowym Arkadiuszem Werelichem, którego pracowitość, zaangażowanie i determinacja sprawiły, że kadencję 2014 – 2018 możemy zaliczyć do bardzo udanych. To były dobrze przepracowane cztery lata!

Jacek Orych
Burmistrz Miasta Marki



PIĘKNE JUBILEUSZE



Tyle lat wspólnie – tylko pozazdrościć! Celina i Stanisław Augustyniakowie, Stanisława Teresa i Henryk Łazicki, Elżbieta Stanisława i Andrzej Bychowscy, Alina Elżbieta i Bogdan Trojanowscy, Krystyna i Mieczysław Borucowie, Krystyna i Franciszek Kosińscy, Daniela Krystyna i Kazimierz Lechowic są wspólnie od 50 lat. Z kolei Anna i Stanisław Staśkiewiczowie obchodzili 60-lecie pożycia. Z tej okazji w Centrum Aktywności Fabryczna 3 burmistrz Jacek Orych złożył Jubilatom życzenia i gratulacje. Otrzymali oni również kwiaty oraz obrazy z mareckimi pejzażami namalowane przez Zdzisława Domolewskiego. Jubilaci otrzymali także z rąk burmistrza medal „Za długoletnie pożycie małżeńskie” nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

FOT. MARKI.PL

Olimpiada dyscyplin nieolimpijskich



Emilia Kaczmarczyk

Dzieci z 11 mareckich przedszkoli stanęły do rywalizacji w bardzo nietypowych zawodach....

Cóż to był za dzień! 6 października wszystkie ścieżki i drogi (przedszkolaków) prowadziły do sali widowiskowo-sportowej im. Bożeny Markiewicz przy ul. Dużej. To tu odbywała się trzecia edycja ich olimpiady. Do rywalizacji stanęło 11 mareckich przedszkoli. Wszystko zaczęło się tak jak na prawdziwej olimpiadzie, czyli od zapalenia znicza. Ale dyscypliny, w których rywalizowały mareckie maluchy, odbiegały od tych tradycyjnych. I to znacznie. Wśród nich były m.in. toczenie kuli, zbieranie cukierków (ile frajdy musiało być przy tym) czy wyścigi na piłce. Fantastyczną atmosferę współtworzył Bogdan Saternus, znany i ceniony komentator sportowy, który zagrzewał licznie przybyłych rodziców do kibicowania pociechom.



„Nie było przegranych. Każdy olimpijczyk otrzymał z rąk burmistrza Jacka Orycha oraz naczelniczki Wydziału Promocji, Spraw Społecznych i Zdrowia Emilii Oleksiak medal upamiętniający owo wydarzenie, a przedszkolka zdobyły wspaniałe puchary” – czytamy na stronie marki.pl

Nie samą rywalizacją żyły tego dnia przedszkolaki. Ci, którzy chcieli wyszaleć się za wszystkie czasy, mogli wykorzystać spalac energię na dmuchańcach. Każdy spragniony sięgał po kubek wody z saturatora. Żelaznym punktem takiej imprezy jest oczywiście malowanie buziek.

– „Mamo, było fajnie” – takie zdanie często słyszeliśmy w korytarzu po wydarzeniu. Dla tego kolejna edycja tej imprezy – w przyszłym roku – podkreśla Emilia Oleksiak.

TEKST SPONSOROWANY

OSIEDLE PROMIENNA III

Mazovia Development Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w Markach przy ul. Kościuszki 43 to firma o ugruntowanej pozycji na rynku z bogatym doświadczeniem w realizacji inwestycji mieszkaniowych.

Dogodna lokalizacja OSIEDLE PROMIENNA III

Osiedle Promienna sąsiaduje bezpośrednio z niską zabudową jednorodzinną w otoczeniu terenów zielonych z jednoczesnym dostępem do dobrze rozwiniętej infrastruktury. W promieniu 1 km od osiedla znajdują się: przedszkola, szkoły, banki, ośrodki zdrowia, apteki, banki, Urząd Miasta Marki, Kościół, zaś w odległości ok. 4 km Centra Handlowe M1 oraz Targówek wraz z kompleksem Multikina pozwalają na szybkie załatwienie niezbędnych spraw oraz zapewniają miejsce rozrywki. Dogodna lokalizacja pozwala łatwo i szybko dojechać do Warszawy, zarówno komunikacją miejską jak również własnym transportem. Marki są obecnie w pierwszej strefie biletowej! Dojazd komunikacją ZTM do Dworca Wileńskiego, gdzie znajduje się stacja metra M2, liczne przystanki tramwajowe i autobusowe, zajmuje ok. 20 min. Wyjątkową atrakcją jest bliskość rzeki Długiej, Parku Miejskiego, jeziora Czarnego czy Lasów DREWICKICH, gdzie znajdziemy wiele miejsc do rekreacji. Dla aktywnych przygotowane są ścieżki rowerowe oraz nowo otwarty tor rowerowy – „pumptrack” przy ul. Grunwaldzkiej.



Zrealizowane etapy OSIEDLA PROMIENNA w Markach.

OSIEDLE PROMIENNA III w Markach – miejsce na własne „M”
Obecnie realizujemy już III etap OSIEDLE PROMIENNA przy ul. Promiennej 33 D-H. Powstają kolejne mieszkania w dwupiętrowych budynkach w cenie już od 5 000,00 zł/m².

Posiadamy w ofercie funkcjonalne mieszkania 1, 2 i 3 – pokoje z aneksem kuchennym lub oddzielną, widną kuchnią o metrażu od 33 do 67 m². Wszystkie mieszkania wyposażone zostały w duże balkony nawet do ok. 30 m², a niektóre na parterze posiadają ogródki lokatorskie o powierzchni do 70 m². Wraz z lokalem istnieje możliwość zakupu miejsca postojowego naziemnego na terenie osiedla lub w garażu na poziomie (-1), jak również schowka na rowery czy komórki lokatorskiej. Dla najmłodszych przewidziano plac zabaw. Planowany termin zakończenia budowy ustalono na koniec 2019 r.

Oddaliśmy do użytkowania już dwa etapy OSIEDLA PROMIENNA
OSIEDLA PROMIENNA powstają z pasji do tworzenia. Wybudowaliśmy ponad 200 mieszkań w dwóch poprzednich etapach, które zostały sprzedane. Dziękujemy za zaufanie.

Każdy z budynków jest indywidualnym projektem, doskonale wkomponowanym w otoczenie. Nowoczesna i elegancka forma architektoniczna tworzy unikalny charakter Osiedla. Realizujemy swoje pomysły na inwestycje i dopieszczamy każdy szczegół, by cieszyły oko tych, którzy w nich zamieszkają, a jednocześnie by wpasowały się w najbliższe otoczenie i charakter miasta Marki. Przywiązujemy ogromną wagę do estetyki i dbamy o każdy detal po to, aby zaspokoić potrzeby nawet najbardziej wymagających Klientów.

Jeśli interesują Cię nowe mieszkania z rynku pierwotnego, to OSIEDLE PROMIENNA III jest miejscem idealnym, gdzie znajdziesz nie tylko komfortowe mieszkanie, ale także funkcjonalne rozwiązania. Nowe spojrzenie na komfort i bezpieczeństwo w atrakcyjnej lokalizacji i bliskość zarówno infrastruktury jak i terenów zielonych to atuty, obok których nie możesz przejść obojętnie.

Zapraszamy na OSIEDLE PROMIENNA III

Nasze biuro sprzedaży mieści się na terenie inwestycji przy ul. Promiennej 33B lok 2. w Markach lub skontaktuj się z nami pod nr tel.: 512 107 399. Szczegółowe informacje znajdziesz Państwo na naszej stronie www.mazoviadevelopment.pl

WIEŚCI Z RADY POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO



Arkadiusz Werelich
Radny Powiatu
Wołomińskiego

I WOŁOMIŃSKA GIEŁDA PROJEKTÓW KULTURALNYCH



I Wołomińska Giełda Projektów Edukacji Kulturalnej już za nami. Projekt, który powstał z inicjatywy Mareckiego Ośrodka Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego, przy wsparciu powiatu wołomińskiego oraz miasta Marki cieszył się dużym zainteresowaniem, zarówno tych starszych, jak i najmłodszych uczestników. W ramach wydarzenia odbyła się premiera spektaklu „Album snów” w reżyserii Szczepana Szczykno. W rolach głównych wystąpiły m.in.: Agnieszka Łużyńska, Joanna Wieczorek oraz Paulina Borzecka.

WIĘCEJ INFORMACJI W PUNKCIE POMOCY PRAWNEJ

W mareckim Punkcie Nieodpłatnej Pomocy Prawnej zostały m.in. zamieszczone i uzupełnione informacje o zasadach i kryteriach funkcjonowania programu. To efekt mojej interpelacji w tej sprawie, którą skierowałem do starosty wołomińskiego w wyniku zgłoszeń mieszkańców naszego miasta.

POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA ZMIENIŁA SIĘ NIE DO POZNANIA!

Efektom pracy w obecnej kadencji rady Powiatu Wołomińskiego jest nowy, w pełni przebudowany budynek Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wołominie. Temat pilotowała Komisja Dziedzictwa Narodowego i Kultury, w której mam zaszczyt zasiadać. Placówka posiada bardzo bogaty księgozbiór, dlatego zachęcam do korzystania – warto!



RUSZYŁY PRACE PRZY SOSNOWEJ I KOŚCIUSZKI



Ruszyły prace wstępne przy przebudowie drogi powiatowej w ciągu ulicy Sosnowej i Tadeusza Kościuszki. Polegają one na przeprowadzeniu niezbędnej wycinki drzew oraz likwidacji ewentualnych kolizji. Jest to wspólna (miasto Marki, powiat wołomiński) i jednocześnie największa w historii naszego miasta inwestycja samorządowa. Wartość przedsięwzięcia opiewa na kwotę blisko 16 mln zł.

NAGRODY STYPENDIALNE PRYZNANE

Przyznaliśmy uczniom szkół ponadpodstawowych zarządzanych przez Powiat Wołomiński 352 stypendia za wybitne osiągnięcia szkolne „TALENT”. Łączna kwota przyznanych stypendiów to 117 900 zł. Stypendia opiewają na kwoty: 300, 400, 600 i 900 zł. W tym roku pierwszy raz nagrodziliśmy uczniów szkół zawodowych. Mam nadzieję, że dla nagrodzonych uczniów będzie to motywacja do dalszej nauki na równie wysokim poziomie jak obecnie. Gratulacje!

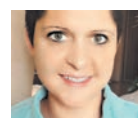


DYŻURY RADNEGO POD CHMURKĄ



Moje ostatnie dyżury radnego powiatowego pod chmurką, które prowadziłem podczas Spartakiady oraz na bazarze przy ul. Jutrzenki, były wyjątkowo owocne. Z jednej strony – najdłuższe, bo trzygodzinne, z drugiej – miałem okazję zamienić słowo z kilkuset mieszkańcami. Pięknie dziękuję za życzliwość, otwartość oraz wszystkie rzeczowe i merytoryczne rozmowy.

I Rodzinny Piknik Rowerowy za nami



Magdalena Leszczyńska
(Zalewska)

Kto mimo niesprzyjających prognoz pogody zaryzykował i wziął udział w imprezie, nie żałował. W przyszłym roku – ciąg dalszy!



W związku z przypadającym na 22 września Światowym Dniem bez Samochodu zorganizowaliśmy jako Stowarzyszenie Projekt Marki I Rodzinny Piknik Rowerowy. Impreza odbyła się przy zbiorniku wodnym „Meksyk” (ul. Grunwaldzka) w Markach. Trasa rajdu (ok. 6,5 km) prowadziła w większości przez mareckie lasy w kierunku Białołęki. Łatwość trasy pozwoliła na udział w rajdzie najmłodszym mieszkańcom naszego miasta, co od początku było naszym założeniem.

Mimo dramatycznych prognoz pogody, w pikniku wzięło udział ok. 60-70 osób. Z opinii mieszkańców można wywnioskować, że kto zaryzykował udział, ten nie żałował. Każdy z uczestników otrzymał zestaw rowerowy składający się m.in. z kasku, oświetlenia i szelek odblaskowych. Po wysiłku na uczestników czekało ognisko, pieczone kiełbaski oraz ciepłe i zimne

napoje. Uczestnicy wzięli również udział w konkursach pytań, gdzie czekały drobne upominki.

– Cieszę się, że udało nam się doprowadzić do skutku imprezę, którą planowaliśmy już od pewnego czasu. Jako miłośnik turystyki rowerowej widzę duże zapotrzebowanie w naszym mieście na tego typu wydarzenia. Z tego miejsca deklaruję, że Rodzinny Piknik Rowerowy będzie w Markach imprezą cykliczną – mówi Arkadiusz Werelich, prezes stowarzyszenia.

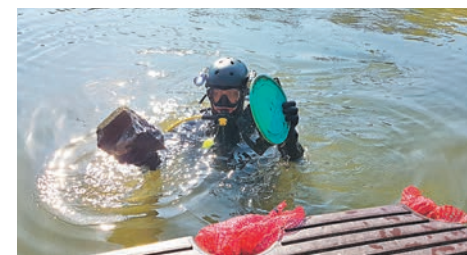
– Składamy podziękowania dla komendanta Komisariatu Policji w Markach za zabezpieczenie przejazdu, dyrektora ZUK w Markach oraz burmistrza Miasta Marki za wsparcie organizacyjne. Partnerami wydarzenia był Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego oraz Księgarnia ELPAT – podkreśla Jarosław Ratajczyk, członek stowarzyszenia.

Posprzątaaliśmy „Meksyk” i jego okolice



Konrad Król

W akcji wzięli udział m.in. płetwonurkowie, którzy pomogli oczyścić dno wodnego zbiornika.



W sobotę, 6 października, członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Projekt Marki wraz z mareckimi wędkarzami z Koła Miejskiego Nr 14 oraz mieszkańcami naszego miasta zabrali się za porządkowanie zbiornika wodnego „Meksyk”. Objęły one również przyległe tereny leśne oraz co ciekawe dno zbiornika. Tak! Dno zbiornika zostało uprzątnięte z zalegających śmieci i różnego rodzaju przedmiotów. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu grupy płetwonurków z Centrum Nurkowego RAJA. Wśród członków tej grupy, są również mieszkańcy Marek. Trzeba przyznać, że praca płetwonurków była już dużą atrakcją dla uczestników naszej akcji, z najmłodszymi na czele.

Podczas trwającej godzinę akcji porządkowej udało się zebrać kilkadziesiąt worków pełnych śmieci i odpadów. Okazało się, że mimo krążących legend o dużych zanieczyszczeniach dna zbiornika – jest zupełnie odwrotnie. To już tradycja, że na zakończenie przedsięwzięcia uczestnicy przystąpili do pieczenia kiełbasek nad ogniskiem. Były wspólne rozmowy, wymiana opinii na tematy związane ze środowiskiem naturalnym oraz przyszłymi planami na kolejne akcje. Na zgromadzonych czekały również niespodzianki przygotowane

przez Nadleśnictwo Drewnica oraz Księgarnię Elpat – partnerów naszej akcji.

– Bardzo się cieszę, że mogę być w gronie ludzi, którym leży na sercu stan naszych lasów, zbiorników i rzeki. Jako członek Stowarzyszenia Projekt Marki realizuję to co jest dla mnie najważniejsze – działam dla mojego miasta i jego mieszkańców. Sobotnia akcja była również fantastyczną okazją do sąsiedzkiej integracji i edukacji najmłodszych mieszkańców Marek – mówiła Anna Chojecka, członkini stowarzyszenia.

Nasza akcja została przeprowadzona, przy współpracy z Urzędem Miasta Marki, które zapewniło m.in. kontener na śmieci. W tym roku już pewnie nie zdołamy przygotować kolejnych działań, ale kolejne z całą pewnością odbędą się wiosną przyszłego roku.

– Dziękuję wszystkim obecnym na naszej akcji porządkowej, dziękuję naszym partnerom, wędkarzom i płetwonurkom! Kolejny raz pokazaliśmy, że można zrobić coś dobrego dla naszego miasta. Patrząc na zapał i zaangażowanie mieszkańców, jestem przekonany, że kolejne akcje zakończą się podobnym sukcesem – mówi Arkadiusz Werelich, prezes stowarzyszenia.

Razem możemy więcej



Jarosław
Jażdżik

**Skrzyknęliśmy się,
by pomóc naszemu sąsiadowi.
Dzięki ludziom dobrej woli,
może wyjechać z domu
na podwórze.**

Pan Zbigniew, mieszkaniec Ząbkowskiej, jest osobą niepełnosprawną. Nie mógł wyjeżdżać z domu na podwórze. Rozwiązaniem byłoby zmodernizowanie podjazdu. O sprawie dowiedziałem się z postu Jacka Kowalewskiego i obiecałem, że zainteresuję się tematem. Zadzwoiłem do Tadeusza Skłodowskiego z prośbą o kontakt do kogoś, kto ma coś wspólnego ze stalą. Taka



osoba się znalazła. Był to pan Marcin Wojdyna, właściciel firmy Prym Serwis. Omówiliśmy co i jak trzeba zrobić i po kilku dniach najazdy zostały wykonane. O ich montaż poprosiłem Wojtka Tymiańskiego. To złota rączka i wielkie serce. Przywiózł przygotowane najazdy swoim osobowym samochodem na miejsce montażu – nieszczęśliwie w trakcie ich transportu stracił przednią szybę

w aucie. Wojtek sprawnie zamontował podjazd i pan Zbigniew może już wyjeżdżać do ogrodu, cieszyć się słońcem i otaczającą go przyrodą. Chciałem zwrócić Wojtkowi kasę za szybę, niestety nie było najmniejszych szans. Wszyscy otrzymaliśmy natomiast podziękowania od pani Bożeny, żony pana Zbigniewa, „za wykonanie podjazdu dla wózka inwalidzkiego z podwórka do domu”.

Brawo Wy!

Był 2013 r., gdy w Szkole Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego rozpoczęto zbiórkę nakrętek plastikowych – z myślą o pomocy dla dzieci z niepełnosprawnościami. Uczniowie i rodzice przynoszą je do biblioteki szkolnej. Co roku akcją charytatywną zajmuje się nauczyciel bibliotekarz Anna Chojecka.

– W latach 2013 – 2015 pomagaliśmy chłopcu zebrać na wyjazd rehabilitacyjny, a od 2015 r. pomagamy Natalce. Wspieramy jej rehabilitację i z każdym rokiem widać u niej postępy w zdrowiu – mówi Anna Chojecka.

Co tu dużo mówić, brawa dla uczniów i organizatorów akcji! Nie ten przyjaciel, kto współczuje, a ten kto pomaga.



FELIETON

Ach, cóż za troska

Wyobraźcie sobie sytuację – mieszkacie w Markach przy zdezelowanej ulicy. Samorząd, widząc jej tragiczny stan, decyduje się ją kompleksowo wyremontować. Zostaną dwa pasy (tak jak było), ale jezdnia będzie wreszcie równa. Znikną kałuże, bo powstanie odwodnienie z prawdziwego zdarzenia. Pojawią się wyniesione skrzyżowania. Stary chodnik zniknie, nowy – po remoncie będzie szerszy, jednolity i bez wybojów. Do tego dojdzie droga rowerowa, by rowerzyści i kierowcy byli bezpieczniejsi. Na dodatek tę część inwestycji obficie dofinansuje Unia Europejska. Ilu z Was by chciało, by Wasza ulica tak się przeobraziła? Ilu z Was by chciało, by było jak przy Sowińskiego czy Głównej? Pewnie wielu. Ale pewnie znaleźliby się tacy, którzy by tego nie chcieli albo... celowo się zamęt.

Do skrzynek mieszkańców jednej z przewidzianych do modernizacji ulic trafił bowiem anonim podpisany przez (podobno) jej mieszkańca. Sens jest taki – remont w proponowanym kształcie uczyni z tej ulicy autostradę, z której wy nie skorzystacie, tylko mieszkańcy innych miejscowości, którzy sobie zrobią z niej dojazdówkę. Nie szkodzi, że kierowcy z innych miejscowości w nosie mają tę ulicę, bo wskoczą sobie na obwodnicę zamiast jechać przez Marki. Anonim jednak myśli – cytując klasyka polskiej sceny politycznej – że ciemny lud to kupi. Tymczasem ulica, o której tu mowa, w obecnej formule jest niebezpieczna dla mieszkańców. Nierówny asfalt, woda, która pozostaje po każdych opadach, rowerzyści jadący głównym szlakiem i piesi na popękanych chodniku. To jest zaproszenie do wypadku. I ta/ten kto stworzył ów anonim, do tego się przyczynia.

Rozczuliło mnie stwierdzenie o hałasie. Podobno w dzień w godzinach szczytu są przekroczone normy. I tu w zasadzie powinienem zapytać „co ty anonimie wiesz o hałasie?” Mieszkasz przy obwodnicy? Wiesz, że latem, w upalne noce, niesposób w jej sąsiedztwie otworzyć okno, bo taki jest hałas? A Twoja ulica w tym czasie śpi, bo jej TIRy w nocy nie zatrzymują. Wiem, bo często nią o tej porze poruszam się i zazdroszczę tej ciszy.

I na koniec – żeby jeszcze twoja troska była szczerą... Demaskuje cię ostatnie zdanie – wyrażmy swoje niezadowolenie przed wyborami. Intencja aż nazbyt jasna...

Kurtyna
jestemzmarek.pl

REKLAMA

książki dla dorosłych

zabawki interaktywne

książki dla dzieci

artykuły biurowe

książki szkolne

artykuły szkolne

gry planszowe

podręczniki szkolne

www.KsiegarniaZiK.pl

ul. MAŁACHOWSKIEGO 1/6 MARKI

poniedziałek • piątek 10⁰⁰-19⁰⁰ sobota 9⁰⁰-13⁰⁰

732 933 092

przy
LiDLU

polub nas na

facebook

REKLAMA

KANCELARIA PODATKOWA
Skłodowscy

Twój... doradca, księgowy, pracodawca.

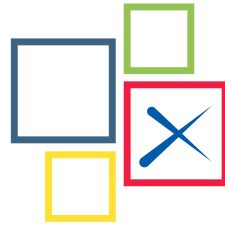
(22) 242 60 00

www.sklodowscy.pl

TAK, *zmieniamy* *Marki!*

Jacek
ORYCH

Burmistrzem Marek



KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
BURMISTRZA
JACKA ORYCHA

www.Orych.pl

